

List do Rzymian

Rozdział 7

1. Czyż nie wiecie, bracia (bo mówię do znających prawo), że prawo panuje nad człowiekiem, dopóki on żyje? 2. Zameężna kobieta bowiem, dopóki mąż żyje, jest z nim związana prawem, a jeśli mąż umrze, zostaje uwolniona od prawa męża. 3. Tak więc, dopóki mąż żyje, będzie nazywana cudzołożnicą, jeśli zostanie żoną innego mężczyzny. Jeśli jednak jej mąż umrze, jest wolna od tego prawa, tak że nie będzie cudzołożnicą, choćby została żoną innego mężczyzny. 4. Tak i wy, moi bracia, zostaliście uśmierceni dla prawa przez ciało Chrystusa, abyście należeli do innego, *to znaczy* tego, który został wskrzeszony z martwych, abyśmy przynosili Bogu owoc. 5. Gdy bowiem byliśmy w ciele, namiętności grzechów, które *się wzniecały* przez prawo, okazywały swą moc w naszych członkach, aby przynosić śmierci owoc. 6. Lecz teraz zostaliśmy uwolnieni od prawa, gdy umarliśmy dla tego, w czym byliśmy trzymani, abyśmy służyli *Bogu* w nowości ducha, a nie w starości litery. 7. Cóż więc powiemy? Że prawo *jest* grzechem? Nie daj Boże! Przeciwnie, nie poznałem grzechu *jak* tylko przez prawo, bo i o pożądlivości nie wiedziałbym, gdyby prawo nie mówiło: Nie będziesz pożądał. 8. Lecz grzech, gdy zyskał okazję przez przykazanie, wzbudził we mnie wszelką pożądlivość. Bez prawa bowiem grzech jest martwy. 9. I ja żyłem kiedyś bez prawa, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem. 10. I okazało się, że przykazanie, które *miało być* ku życiu, jest *mi* ku śmierci. 11. Grzech bowiem, gdy zyskał okazję przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie *mnie* zabił. 12. A tak prawo *jest* święte i przykazanie *jest* święte, sprawiedliwe i dobre. 13. Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Nie daj Boże! Przeciwnie, grzech, aby okazał się grzechem, sprowadził na mnie śmierć przez *to, co* dobre, żeby grzech stał się niezmiernie grzesznym przez przykazanie. 14. Gdyż wiemy, że prawo jest duchowe, ale ja jestem cielesny, zaprzędany grzechowi. 15. *Tego* bowiem, co robię, nie pochwalam, bo nie robię tego, co chcę, ale czego nienawidzę, to robię. 16. A jeśli robię to, czego nie chcę, zgadzam się z tym, że prawo *jest* dobre. 17. Teraz więc już nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka. 18. Gdyż wiem, że we mnie, to jest w moim ciele, nie mieszka dobro, bo chęć jest we mnie, ale wykonać tego, co *jest* dobre, nie potrafię. 19. Nie czynię bowiem dobra, które chcę, ale zło, którego nie chcę, to czynię. 20. A jeśli robię to, czego nie chcę, *już* nie ja to robię, ale grzech, który we mnie mieszka. 21. Odkrywam więc w *sobie* to prawo, że gdy chcę czynić dobro, trzyma się mnie zło. 22. Mam bowiem upodobanie w prawie Bożym według wewnętrznego człowieka. 23. Lecz widzę inne prawo w moich członkach, walczące z prawem mego umysłu, które bierze mnie w niewolę prawa grzechu, które jest w moich członkach. 24. Nędzny ja człowiek! Któż mnie wybawi z tego ciała śmierci? 25. Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Tak więc ja sam umysłem służę prawu Bożemu, lecz ciałem prawu grzechu.

